

Niech żyje  
rząd robotniczy  
i włościański



Niech żyje  
Socializm!

Warunki prenumeraty,  
w Warszawie z odnośnieniem  
miesięcznie Mk. 5.500.000.—  
bez odnośnienia „ 5.000.000.—  
na prow. mies. „ 5.500.000.—  
Zęganicą „ 10.000.000.—  
Za zmianę adresu 150.000.—

Ceny ogłoszeń:  
Ogłoszenia w lekście (przed kron.) 25 groszy  
Nekrologi 10 „  
zwyckajne 15 „  
drobne za jeden wvraz 10 „  
Ceny ogłoszeń należy rozumieć  
za wiersz wysokości 1 milimetra.  
Dla poszukujących pracy 50% rabatu  
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej  
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „  
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu  
Administracji o 10% drożej.  
Ceny ogłoszeń w złp. płatne w mar-  
kach, obliczonych podług kursu w  
dniu zapłaty.  
Za terminowy druk ogłoszeń Admi-  
nistracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 175-70, Admin. 120-13.  
Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 250.000 mk.  
Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

# Towarzysze i towarzyszki! Pamiętajcie o święcie 1-go Maja!

## Akademja Majowa.

Dnia 1-go maja o godz. 2-iej po poł. w sali kina „Colosseum“, Nowy świat 19, odbędzie się doroczna Uroczysta Akademja Majowa przy udziale pp. Artystek i Artystów Teatrów Warszawskich, Orkiestry, Chóru Opery Warszawskiej, Chóru profesora Kazuro.  
Celem uniknięcia tłoku zaproszenia prosimy odbierać zawczasu w sekretarjacie W. O.

K. R., Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10 do 1-iej i od 5 do 7-iej wiecz. codziennie.  
Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. prosi Związki Zawodowe i fabryki o przysyłanie ludzi z upoważnieniami po bibulę 1-szo majową do O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, od 10 do 1 i od 5 do 7 wiecz.  
Warsz. Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S.

## Na pustyni bezprogramowości.

„Redaktor „Kurjera Polskiego“ p. Rosner od dłuższego już czasu głosi chwałę Mussoliniego, zaś po zwycięstwie faszystów w wyborach parlamentarnych widzi w Mussolinim nowego Mojżesza, który wprowadził naród włoski z „pustyni proporcjonalności“.

tem ograniczył swą władzę. Niema tu żadnej wspaniałomyślności — jest to tylko dowód, że dziś nawet dyktator uciekać się musi do pozorów parlamentaryzmu. Zresztą faszystoi wyraźnie oświadczyli przed wyborami, że jeżeli wybory mimo wszystko wypadną na ich niekorzyść, to zrobią bez ceremonji drugą rewolucję.

## Towarzysze! Towarzyszki!

W dniu 1 maja odbędzie się **zbiórka na cele Oświaty Robotniczej**, na instytucję główną tej oświaty: **TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO**.  
Ciemnota, siostra niewoli, jest największym wrogiem człowieka pracującego. Ciemnota pilnuje jego kajdan, ona go wtrąca w otchłań upadku. Kto chce być naprawdę silnym i wolnym ten musi mieć wiedzę. A wiedzę tej tak trudno było nabyć szerokim, pracującym masom ludzkim! Dla milionów z nich nie było szkoły za młodu, dla innych nauka została niekiedy sfałszowana!

ćwiczenia sportowe, chór i teatr, wycieczki dla poznania rodzinnego kraju, prowadzi, uczy, kształci!

W dniu 1 maja dacie **Towarzysze i Towarzyszki** środki pieniężne tej swojej instytucji, dacie hojną dłonią T. U. R. składkę na naukę, na kształcenie, na wiedzę!  
Dając pieniądze na T. U. R., dajecie je swojej przyszłości!

Pismem z dnia 20 marca 1924 r. za Nr. B. P. 1992 Ministerjum Spraw Wewnętrznych zezwoliło Tow. Uniwersytetu Robotniczego na **zbiórki w całym kraju**. Odpis zezwolenia i legitymacje do przeprowadzenia zbiórki zostały wysłane miejscowym oddziałom T. U. R.

**Ignacy Daszyński**,  
Prezes T. U. R.  
**Dr. Stefan Kopciński**,  
Sekretarz T. U. R.  
**Zygmunt Piotrowski**,  
Skarbnik T. U. R.

**Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego (TUR)** założone od roku podjęło **zaciętą walkę z ciemnotą**, z niewolą duchową, z fałszywą wiedzą. Daje robotnikowi, robotnicy i młodocianemu ich pokoleniu **wyklady, biblioteki, kursy szkolne, zabawy**.

## Rozpowszechniajcie

## „Jednodniówkę Majową“ P.P.S.

## Warszawska Rada Związków Zaw. wobec święta 1 Maja.

W środę dn. 23 b. m. odbyła się konferencja Zarządów Związków Zaw., w której uczestniczyło 28 Związków.

Sprawozdanie z Sekretarjatu Rady składali tow. W. Lenga i tow. poseł Z. Gardecki — po dyskusji sprawozdanie przyjęte do wiadomości.

Sprawę święta majowego referował sekretarz Rady — przedstawiając następującą rezolucję:

„Rada Zw. Zaw. wzywa wszystkie organizacje zawodowe do **jaknajenergiczniejszego przygotowania demonstracji majowej i wezwania do udziału wszystkich zorganizowanych członków**.  
Zgodnie z uchwałą C. K. Kl. Zw. Zaw. — Związki zawodowe biorą udział w demonstracji organizowanej przez partje socjalistyczne, z którymi na podstawie uchwały kongresu Zw. Zaw. — ruch zawodowy utrzymuje **bratnie stosunki**.

Przystępując do demonstracji należy wyśnąć następujące hasła:

1. Walka o utrzymanie: 8 godz. dnia pracy i 46 godz. tygodnia pracy, urlopów i Kas Chorych.
2. Walka z militarystem i zakusami wojennymi.
3. Żądanie rozszerzenia ubezpieczeń społecznych, zwłaszcza zabezpieczenia bezrobotnych i na starość“.

Po obszernej dyskusji konferencja 435 głosami przeciwko 188 głosom przyjęła uchwałę zaproponowaną przez sekretarza Rady.

Z uwagi na spóźnioną porę 3-ci punkt porządku obrad, sprawę Kasy Chorych, na wniosek tow. J. Zerkowskiego, odłożono do specjalnego posiedzenia Zarządów Zw. Zaw., które odbędzie się w pierwszych dniach maja roku bież.

Poczem konferencję zamknięto.

P. Rosnera tak straszy w tej pustyni, że nawet rozgrzesza on zamach stanu Mussoliniego z października 1922 r., mimo że akty wyrotowe wcale nie licują z polityką obozu, do którego należy p. Rosner. A o parlamentaryzmie i głosowaniu proporcjonalnem red. „Kurjera Polskiego“ wypowiedział zdziwiającej rzeczy.

Oto parlamentaryzm, zdaniem p. Rosnera, wyraża się w tem, że „cywilizuje siłę fizyczną“: zamiast rozstrzygać sprawy polityczno - społeczne w walce fizycznej, ludzie zbierają się w parlamencie i wyrażają swoje „zdanie“ o tych sprawach. Nic tedy dziwnego, że p. Rosner zachwyca się faszystowską ordynacją wyborczą, gdyż Mussolini, z góry zapewniwszy sobie większość 3/4 głosów w Izbie, zapewnił przez to samo swoim ludziom przewagę fizyczną. Opozycja wobec argumentu pięści faszystowskich, z konieczności wyrzekła się użycia własnych pięści i zadowolili się wypowiedzianiem swego „zdania“. P. Rosner cieszy się, że Mussolini zrozumiał, iż w parlamentaryzmie nie „sprawiedliwość, lecz sprawność jest postulatem głównym“.

P. Rosner powtarza tu więc słowo w słowo to samo, co endecy w ciągu długich miesięcy wypisywali w obronie rządu Chjeno Piasta, tak zwalczanego przez p. Rosnera.

P. Rosner pomija zupełnie milczeniem, jak Mussolini doszedł do swego zwycięstwa, nie mówi nic o bezprzykładnym terrrze i azjatyckich gwałtach, popełnianych przez faszystów w okresie wyborczym. Zapewne, że w samym dniu wyborów wszystko szło „gładko“, ale tylko dlatego, że wcześniej przygotowano wszystko do zwycięstwa faszystowskiego i usunięto wszelkie przeszkody, mogące sprawić niespodziankę w dniu wyborów. Do tego stopnia posunięto przezorność, że faszystoi tuż przed wyborami ogłosili bezprawny dekret, na podstawie którego głosy, oddane na faszystowską listę mniejszości (wniesioną również bezprawnie) nakazano zaliczyć do głosów listy większości. Ale szczegóły ten chyba tylko powiększy pogardę p. Rosnera dla sprawiedliwości, a zamiłowanie do sprawności.

P. Rosner sławi Mussoliniego za to jeszcze, że mogąc rządzić wogóle bez parlamentu, mimo to wspaniałomyślnym gestem

Gdy się traktuje parlament, jako klub dyskusyjny, a nie jako arenę, gdzie ścierają się interesy różnych grup społecznych, nie dziw, że p. Rosner nazywa włoską ustawę wyborczą z r. 1919, opartą na systemie proporcjonalnym, i nieszczęsną ustawą. A przecież faktem jest, że nie ustawa tu jest winna, lecz stronictwa, które nie chciały lub nie umiały się zejść na platformie obrony wspólnych interesów. Jak pogodzić np. zapal p. Rosnera dla Mussoliniego z jego zachwytem dla prałata Seipila, opierającym rządy swe — nie wchodźmy w to, czy chętnie, czy też z musu — na systemie proporcjonalnym, który nietylko nie zamienił Austrii w pustynię, lecz przeciwnie, dzięki pracy socjalistów, osłabił ciężkie warunki sanacyjne, nałożone przez Ligę Narodów.

Atak p. Rosnera na demokratyczne prawo wyborcze odzwierciadla bezprogramowość tych demokratów czy demokratyzujących konserwatystów, którzy swego demokracji nie mogą wypełnić żadną treścią społeczną. Nie reprezentują żadnej silnej warstwy społecznej, zdolnej walczyć o swe interesy, chwiejają się oni w tę lub ową stronę, Ignąc tam, gdzie widzą siłę, lub pozory siły.

Jakże łatwo wyprowadzić w pole takich ludzi! Przed wojną wielu mieszkatków Zachodu, odwiedzając Rosję, nie dostrzegali reakcji, ani barbarzyństwa carskiego jedytnie na tej podstawie, że mieli do czynienia z grzecznymi żandarmami na granicy, lub nie spotkali się z szklanami policyjnemi. W Niemczech czystość i porządek zastanawiały niektórych oczy na system rządów pruskich. Gościnne przyjęcie przez bolszewików, z góry przygotowane dla oczekiwanych osób, bywało powodem entuzjastycznych głosów o sytuacji w Rosji sowieckiej.

Podobnie „ład i porządek“ faszystowski imponuje pewnym grupom i jednostkom, nie chcącym widzieć, co się kryje pod ludzającą powierzchnią.

Reakcja, wynosząc w górę faszyzm, okłamuje świadomie masy w obronie swych interesów klasowych. Liberali typu p. Rosnera, paląc kadzidła przed Mussolinim, okłamują siebie ku pożytkowi reakcji.

J. M. B.

## XIV Zjazd Czesko-Słowackiej Socjalnej demokracji.

W niedzielę, 20 b. m. o godz. 9% rano wchodząc do obszernej sali Domu Ludowego w Morawskiej Ostrawie. Sala szczerze wypełniona delegatami, siedzącymi przy stołach. Dla gości zagranicznych przeznaczo

czono miejsca obok Prezydium Zjazdu na podium.  
Sala udekorowana czerwienią. Na Domie Ludowym powiewają dwa ogromne czerwone sztandary. Przedstawiam się

przewodniczącemu zjazdu tow. Tomaszko-  
wi, marszałkowi sejmu czesko-słowackie-  
go. Podchodzi do mnie przedstawiciel gru-  
zińskiej socjalnej demokracji tow. dr.  
Aiollo, który zapytuje mnie po rosyjsku,  
czy ja jestem przedstawicielem P.P.S. Do-  
wiedziawszy się, że tak, serdecznie dzieku-  
je za okazaną przez P.P.S. sympatię dla  
Gruzji. Z innych gości obecny jest tow.  
Bezpałko, przedstawiciel ukraińskiej so-  
cjalnej demokracji. Zresztą Aiollo i Bezpał-  
ko stale mieszkają w Pradze. Więcej gości  
zagranicznych nie było.

Przed 10-tą podnosi się kurtyna. Chór  
robotniczy śpiewa „Miedzynrodówkę”.  
Otwiera zjazd tow. Tomaszek, witając de-  
legatów oraz gości zagranicznych. Nastę-  
pił szereg dalszych mów powitalnych. Prze-  
mówił mi ja: „Witam was, towarzyszy i  
towarzysze w imieniu C.K.W. P.P.S. i ży-  
czę wam powodzenia w waszych obradach,  
które rozpoczynacie w chwili ciężkiej dla  
klasy robotniczej całego świata. Obrady  
wasze, jak widać z porządku dziennego,  
toczyć się będą nad sprawami doniosłymi.  
Przyjechałem do was dlatego, że jesteście  
członkami wspólnej Miedzynrodówki so-  
cjalistycznej. Będąc we wspólnej organizac-  
ji międzynarodowej, mamy wspólny cel,  
do którego proletarijat polski i czeski bę-  
dzie zdążył. Nie ukrywam przed wami, że  
pomiędzy nami są różnice zdań co do bar-  
dzo palących spraw, sądzę jednak, że róż-  
nice te, przy dobrej woli, wyrównać się da-  
dzą na gruncie międzynarodowej solidarno-  
ści”.

Przemawiał również tow. Stefek imie-  
niem P.S.P.R. (Polskiej Soc. Partii Robot-  
niczej w Republice Czeskiej) oraz przedsta-  
wiciel niemieckiej S. D. w Czechach.

Przystąpiono do właściwych obrad.  
Sprawozdanie polityczne składa tow. dr.  
Meisner, prezes klubu parlamentarnego.  
Sprawozdawca uzasadnia konieczność Rządu  
koalicyjnego, w którym S. D. stara się  
dla klasy robotniczej uzyskać jaknajwię-  
cej korzyści. Oświadcza, że dzięki tej poli-  
tyce zachowany jest charakter demokra-  
tyczny Republiki oraz należny wpływ kla-  
sy robotniczej na Państwo.

Tow. Soukup, wice-marszałek Senatu,  
referuje punkt porządku dziennego o poli-  
tyce zagranicznej i Socjalistycznej Miedzyn-  
rodówce.

Następuje dyskusja nad obu referata-  
mi. Główny atak opozycja zjazdowa przy-  
puściła do praktycznej działalności Rządu  
oraz słynnej „pietki” (piątka stronnictw  
rządzących). Z ramienia S. D. wchodzi do  
tej piątki minister oświaty tow. Bechynie.  
Opozycja pochodzi głównie z okręgów Pil-  
zeńskiego i Morawsko-Ostrawskiego. Na  
czele opozycji zjazdowej stali tow. tow. po-  
słowie Pik z Pilzna i Prokesz z Morawskiej  
Ostrawy. Zgodnie z regulaminem zjazdu,  
przemawiać mógł tylko ten, kto miał zebranych  
50 podpisów na zgodę, żeby on prze-  
mawiał.

Znamienne jest, że nikt z opozycjo-  
nistów nie proponował wystąpienia z koa-  
licji rządowej. Krytykowano głównie prak-  
tyki rządzenia. Miedzy innymi opozycja  
skierowała swój atak na sprawy następu-  
jące: Ustawa prasowa, ustawa o ochronie  
Republiki, ustawa przeciwko terrorowi oraz  
sposób redagowania „Prawa Lidu”.

Pierwszy wystąpił poseł Pik z Pilzna,  
krytykując b. ostro ugodowe stanowisko  
ministrów S. D. Niemniej namyślnie prze-  
mawiał jeden z delegatów z okręgu Pilzeń-  
skiego, który zarzeka klubowi poselskiemu  
ugodowość wobec burżuazji. Tow. Cepek

z Morawskiej Ostrawy atakuje gwałtownie  
redakcję centralnego organu partii „Prawo  
Lidu”, mówiąc: „Prawo Lidu” jest orga-  
nem koalicji, a nie S. D. Tow. Cegiłka ze  
Śląska krytykuje rząd; mówi ironicznie, że  
przeprowadza się wybory na Rusi podkar-  
packiej, a boi się wyborów na Śląsku. Inny  
znów delegat ze Słowaczyny krytykuje  
porządku dnia Słowaczynie, mówi, że tam  
w dalszym ciągu rządzi burżuazja madszar-  
ska. Ponieważ rząd nic nie robi dla popra-  
wienia ciężkiego położenia robotników sło-  
wackich, przeto wpływy komunistyczne o-  
raz ludowców słowackich są duże.

Przywódca opozycji poseł Prokesz w  
ostrych słowach krytykuje działalność  
„pietki”, a w szczególności ministra oświa-  
ty, mówi o ustawie prasowej, jako o skan-  
dalu europejskim. Ustawa ta, wyjmująca z  
pod kompetencji sądów przysięgłych sprawy  
prasowe, jest plagą dla publicystyki  
czeskiej.

Redaktor „Wolnego Słowa” tow. Czur-  
da krytykuje b. ostro ustawę o ochronie  
Republiki, mówi, że klerykałi przy pomocy  
tej ustawy zwalczają wolną myśl, skarży  
się, że dwóch klerykałnych ministrów trze-  
sie całą Republiką.

Tow. dr. Meisner, replikując na zarzu-  
ty opozycji, bardzo ostro wystąpił przeciw-  
ko Prokeszowi za jego atak na ministra  
Bechyniego, broni ustawy przeciwko tero-  
rowi, tłumacząc, że ostrze jej skierowane  
jest przeciwko komunistom.

Po przemówieniu tow. M. rezolucje  
odesłano do komisji redakcyjnej. Prócz  
sprawozdania politycznego, omawiano jesz-  
cze „zmiany w programie partyjnym”, kwe-  
stje stosunków „gospodarczo-społecznych  
klasy pracującej”, „sprawę ubezpieczenia  
społecznego”.

Przed głosowaniem rezolucji opozycja  
zgłosiła oświadczenie, że jej wystąpienia  
na zjeździe nie są skierowane przeciwko  
działalności Partii w Rządzie koalicyjnym.  
Opozycja będzie głosowała za rezolucją—  
nieco zmienioną — wspólnie z resztą Zjaz-  
du. Po tem oświadczeniu istotnie przyjęto  
wszystkie rezolucje *jednogłośnie*.

Rezolucja w sprawie taktyki partii i  
klubu wyraża podziękowanie C. K. partii  
oraz klubowi za dotychczasową działalność,  
a następnie uzasadnia stanowisko partii  
w związku z sytuacją powojenną: utworze-  
nie Państwa czesko-słowackiego stawia  
przed klasą pracującą nowe zadania i nową  
metodę pracy. Zaszła potrzeba zmiany sta-  
nowiska wobec Państwa, S. D. zmuszona  
jest współpracować z partiami burżuazyj-  
nymi, w celu konsolidacji i rozwoju Pań-  
stwa. Zjazd nie może ustalić szczegółów  
taktyki dla Zarządu partii i klubu, podkre-  
śla jednak, że w taktyce swojej Zarząd  
partii, jak i klub, winien się podporządko-  
wać ostatecznemu celowi partii i celowi  
temu podporządkować swą taktykę. Partja  
w Rządzie broni demokracji i interesów  
robotniczych.

W rezolucji omawia się też stosunek  
S. D. czesko-słowackiej do innych socja-  
listycznych partii w Republice, Czeska S.  
D. szuka zbliżenia z innymi partiami socja-  
listycznymi, a przede wszystkim z niemiec-  
ką S. D. Nie zamykają oczu na ogromne  
trudności. Zjazd wyzywa wszystkie pisma  
partyjne, ażeby w omawianiu różnic istnie-  
jących zachowano przyjazny ton, dążąc do  
porozumienia ze wszystkimi partjami so-  
cjalistycznymi w Republice. Wreszcie re-  
zolucja omawia stosunek do komunizmu i  
fasyzmu, stwierdzając bezwzględnie wrogi

stosunek do fasyzmu i niemożliwość jedne-  
go frontu z komunistami.

Zjazd polecił specjalnej komisji przy-  
gotować projekt nowego programu na na-  
stępny kongres partii, biorąc za podstawę  
deklarację, uchwaloną na Zjeździe.

Rezolucja w sprawie stosunków spo-  
łeczno-gospodarczych szeroko omawia тіо  
stosunków gospodarczych w okresie powo-  
jennym na tle walki klasowej proletariatu,  
konkretyzując szereg postulatów praktycz-  
nych. Z ważniejszych są to: Zakaz pracy  
nocnej kobiet, 42-godzinny odpoczynek nie-  
dzielny kobiet i młodocianych, obowiązko-  
wa nauka szkolna do lat 16, jednolite ubez-  
pieczenia społeczne dla wszystkich grup  
pracowniczych, Izby pracy, wydatna po-  
moc dla spółdzielni, przeprowadzenie re-  
formy rolnej w myśl żądań bezrolnych i ma-  
lorolnych, walka ze spekulacją.

Na zakończenie należy nadmienić, że  
na Zjeździe było z głosem decydującym  
301 osób, z tego 23 kobiety, 2 senatorów  
i 9 posłów, 16 nauczycieli i 1 nauczycielka.  
Z głosem doradczym — wszyscy senatoro-  
wie i posłowie oraz przedstawiciele organi-  
zacji zawodowych, spółdzielczych, oświa-  
towych, sportowych, wolnomysłcielskich  
i t. p. Razem z głosem doradczym było 177  
osób.

Kilka słów o zgromadzeniu ludowym,  
które odbyło się po południu w niedzielę.  
Na zgromadzeniu tem przemawiałem i ja.  
Muszę zaznaczyć, że zgromadzenie wygła-  
dało imponująco, szczególnie organizacje  
sportowe młodzieży ze swoją muzyką i ze  
sztafarami.

W dn. 22 odbyłem konferencję z so-  
cjalistami polskimi, meżami zaufania z Kar-  
winy i okolice. Obecnych było 10 delegatów  
z Karwińskiego, 14 z Ostrowskiego, 1 z Bo-  
gumina, oraz 2 członków C.K.P.S.P.R. Na  
konferencji tej zreferowałem towarzyszom,  
przeważnie górnikom, sytuację polityczno-  
gospodarczą Polski wyjaśniłem nasz sto-  
sunek do czeskiej polityki zagranicznej.  
Konferencja trwała do 11-ej w nocy, tow.  
wysunęli szereg postulatów, które zobowią-  
załem się przedłożyć C.K.W.

J. Kwapiński.

## Lista oskarżonych w sprawie zająć listopadowych.

Czytamy w „Naprzodzie”:

Na ławie oskarżonych w procesie o zają-  
cia listopadowe mają zasiąść następujące o-  
soby: dr. Bolesław Drobner, chemik, Wincen-  
ty Pietrzyk, murarz, Wincenty Chrzanówka,  
tramwajarz, Stanisława Firecka, służąca, Sta-  
nisław Zajac, piekarsz, Stefan Daszyński, słu-  
chacz akademii górniczej, Julian Redlich, rzeź-  
nik, Leon Fuchs, urzędnik pocztowy, Jan Wi-  
dliński, rytmownik, Jan Rejman, urzędnik ban-  
kowy, dr. Witold Langrod, kandydat adwoka-  
ki, Tadeusz Galas, ślusarz, Józef Korzeniak,  
rolnik, Borys Rejtawer, elektromonter, Anto-  
ni Ślabik, woźny sądowy, Mieczysław Skru-  
cha, wyrobnik, Roman Struzik, monter, Piotr  
Marzec, wyrobnik, Stef. Świech, bednarz, Szy-  
mon Stachowicz, szewc, Kazimierz Koprynia,  
murarz, Stanisław Jaśkowski, dozorca domu,  
Maciej Kleban false Martyna, robotnik, Marjan  
Kulej, handlowiec, Franciszek Socha, dozorca  
domu, Piotr Zajdowski, właściciel sklepu, Jó-  
zef Rudka, ślusarz, Antoni Baran, skófer, Al-  
fred Beyna, kolejarz, Andrzej Nawrot, wyrob-  
nik, Józef Nawrot, wyrobnik, Franciszek Gie-

rad, robotnik fabryczny, Franciszek Mazurkie-  
wicz, stolarz, Jan Przybyś, wyrobnik, Józef  
Bomba, dozorca domu, Eugeniusz Goebel, kel-  
ner, Stanisław Kmiecik, cieśla, Kazimierz Kor-  
nicki, mechanik, Józef Guzik, krawiec, Józef  
Kwinta, wyrobnik, Józef Ryłko, robotnik ga-  
zowni, Józef Sudek, kowal, Marjan Turyna, e-  
lektromonter, Tadeusz Knuteł, ślusarz, Ludwik  
Kubala, węglarz, Franciszek Synowiec, ce-  
glarz, Wanda Tuchowicz, robotnica kolejowa,  
Stefan Pisarski, murarz, Aleksander Litow-  
czenko, rolnik, Tadeusz Sulczewski, ślusarz,  
Zdzisław Knapieński, słuchacz filozofji, Henryk  
Ziffer, dyrektor Związku kooperatyw i radca  
miejski, Jan Stańczyk, poseł, Zygmunt Kle-  
mensiewicz, dyrektor okr. Związku Kasy Cho-  
rych, Michał Hofman, urzędnik Kasy Chorych  
i Bolesław Jaroszewski, urzędnik Kasy Cho-  
rych i radca miejski.

Wszyscy oskarżeni są podobno o zbrodnię  
buntu i rozruchu, z tego dziesięciu pierwszych  
jako podlegające, lub jako przywódcy wedle  
§§ 68, 73, 75 ust. 1.

Do rozprawy ma być powołanych około  
150 świadków, a między nimi obecny wojewoda  
Kowalikowski, b. dyrektor policji dr. Re-  
hiewicz, dr. Ablamowicz, redaktor Krzywy,  
red. dr. Swirski i t. d.

Również możliwe jest, że będą przesłu-  
chani b. premier Witos, b. min. Kiernik, b. wo-  
jewoda Gałęcki i t. d.

## Zbliżka i zdaleka.

ZBĄSZYŃ — WARSZAWA.

Radzę wam nie wierzyć najlepiej po-  
informowanym przyjaciółom. Przed wy-  
jazdem z Warszawy mówi mi znajomy dy-  
gnitarz z Min. komunikacji: „Z powrotem  
będzie pan jechał przez Zbąszyń, pociąg  
bezpośredni Zbąszyń — Warszawa będzie  
za kilka dni przywrócony”. Miał przytem  
minę tak pewną, tak przekonującą, że  
nie sprawdzałem więcej jego słów. Na  
dworcu w Berlinie powiedziano mi zresztą,  
iż połączenie bezpośrednie z Warszawa  
„jest”. Na granicy niemieckiej pewność  
mija, że rano nazajutrz będę w Warsza-  
wie, nagle została obuchem w łeb uderzo-  
na. „Niema połączenia”. Jechało kilku  
cudzoziemców, tak samo, jak ja, wpro-  
wadzonych w błąd. W Zbąszynie „nocujemy”  
w poczekalni drugiej klasy, ile że w po-  
czekalni pierwszej klasy „stoją rzeczy” i  
jest zimno. Pierwszy pociąg wychodzi z  
Zbąszynia o 5 rano. „Ale” — dochodzi tyl-  
ko do Poznania. W Poznaniu siedzimy od  
7-ej do 10-ej rano. „Jeżeli pan chce jechać  
bezpośrednio do Warszawy, trzeba czekać  
do 10-ej wieczór. Jeżeli pan chce być wie-  
czorem w Warszawie, trzeba jechać przez  
Inowrocław. Przesiadanie się pan w Ostro-  
wie, przesiadnie w Inowrocławiu, a od Ino-  
wrocławia gdańskim wagonem dojedzie pan  
do Warszawy na 9—10 wieczór...”

Można brać te perypetje podróży ze  
strony komikcznej. Można ich nie brać na  
serjo. Ale ekonomiście nie wolno przecho-  
dzić nad takimi kwestjami do porządku  
dziennego. Czas jest wartością. Jakże go  
można w ten sposób marnotrawić? Niemiec  
skasował pociąg bezpośredni Berlin—War-  
szawa. Poszliśmy za jego przykładem.

Jeszcze w maju r. z., wracając z Ham-  
burga, podziwiałem w „Robotniku” spraw-  
ność naszej kolei. Pociąg niemiecki się  
pachany, złotym krokiem posuwający się  
naprzód poprzez równinę brandenburską,  
stojący po półgodziny na każdej stacji.  
W Zbąszynie — czeka na nas, znużonych

KAZIMIERZ ANDRZEJ JAWORSKI.

## Wiosna Artura

Zygmuntowi Kisielewskiemu.

1.

Wiosna przypina Arturowi skrzydła.  
Jak słowik, wyrzuca z siebie w księżycowe  
noce kaskady tętniących krwią serdeczną  
erotyków. Jak koliber roztacza w nich tę-  
czę wszystkich kolorów swej duszy. I jak  
indyk się zaparzy, płonąc purpurą twarzy,  
gdy mu kto powie, że wiersze to głupstwo.

Artur to ptak niebieski. Kocha niebo,  
błękitną ojczyznę, i siostry swe — białe  
chmurki i kochanki dalekie — gwiazdy.  
A jedna z nich, mrugająca złotą czerwienią,  
jest gwiazdą jego życia. I nazywa się po-  
dobnie — Arktur.

Artur to ptak niebieski. To nic, że ten  
ptak chodzi w granatowym ubraniu, w za-  
wadijako wygiętym kapeluszu i jest mło-  
dzutkiem studentem medycyny.

Ptak. Raczek świeżo-upierzone piskie,  
rwące się do lotu.

2.

Ale oprócz tych dalekich gwiazd na  
niebie, ma jedną tu, na ziemi. Płonie jesz-  
cze piękniejszym blaskiem, niż Arktur i jest  
również gwiazdą jego życia. Ta gwiazda ma  
owalną twarzyczkę w aureoli płomieniczych  
(niechby kto śmiał powiedzieć rudy!)  
włosów i niebieskie roześmiane oczy.

Laguna wenecka w słońcu.  
Pachnące śmiechem bławaty.  
Niezapominki duszy.

I trzydziestu sześciu innych jeszcze  
piękniejszych porównań używa w swych  
wierszach Artur, zamiast powiedzieć po-  
 prostu: oczy Niny.

3.

Miasto pachnie majem. Drzewa nie so-  
bie nie robią z kalendarza i już dawno ob-  
chodzą Zielone Świątki. Maj przelewa się  
w gardziółkach płasząt, płuczących piersi  
błękitem. Zanosi się dzwonnym śmiechem  
dziewcząt, oddających się wiosnie. Kwit-  
nie w oczach zieloną radością i niebieskiem  
weselem. Miasto pachnie majem. Raczek  
pierwszym maja. Świadczą o tem czerwone  
skrzydła chorągwi, łopocących w łagodnym  
majowym wietrze.

Artur pędzi do parku. Wymknął się  
z dusznych sal uniwersyteckich z nudnego  
wykładu embriologii. Panie profesorze!  
Czy wiesz, jak cudowna jest endoterma  
niebios! Jaki zachwycający embrijon słoń-  
ca o wschodzie?! I jak wdzięczne, jak  
dźwięczne jest używanie przez ciebie egzo-  
tyczne słowo: MORULA!

Artur wmięszął się w pochód. Nie jest  
socjalistą. Ale serce ma ogromnie czerwo-  
ne, bijące miłością dla wszystkiego, co ży-  
je i cierpi. Ale krew jego śpiewa purpuro-  
we marsyljancki. Naprzód! Naprzód! Wie-  
cej szkarlatu w sercach! Ustąknijcie pur-  
purę krwi! Cały świat ponsowy w póżarze  
wszechościerającej miłości! Szturm do ba-  
stji opornych dusz! Wypisać czerwonymi  
literami na niebie płomiennie słowo ŻYCIE.

4.

Ale w parku czeka Nina. Małe bóstwo  
w kapturze serca Artura. Małeńki pogań-

ski fetysz, przed którym poeta „kadzidła  
piosenką swą dyszy”. Najzłotsza, najśłod-  
sza dziewczynka. Mój Boże, kiedy się ma  
dwadzieścia lat i pisze się wiersze, musi się  
koniecznie znaleźć taka Ninka, w której  
oczach odbija się świat cały! Na to już się  
nie poradzi.

Właściwie nie jest ona ani bóstwem,  
ani fetyszem, ani najśłodszą dziewczynką.  
Zapewne wiele „złotych” i „śłodszych”  
żyje na podświetlonym globie, ale Artur  
ich nie zna, a gdyby je nawet zobaczył,  
niepewno się z tem nie zgodził. Nina to je-  
dyna, nie tylko dlatego, że to się doskonale  
rymuje w jego wierszach, ale bo tak jest  
naprawdę. Bo Artur w przedziwnej pro-  
stocie swego poetyckiego serca nie zna ko-  
biet zupełnie, czuje się wobec nich nie-  
śmiałym. Dlatego dziewczyna, na której  
ustach zakwitł pierwiok jego miłości,  
zastąpiła mu uśmiechy wszystkich kobiet.

Ale w gruncie rzeczy Nina jest tylko  
przystojna. Oryginalne są te jej płomiennie  
włosy przy oczach błękitu nieba. Ale poza-  
tem paniąca zupełnie zwyczajna.

Siedzi teraz na ławce w ogrodzie i tro-  
chę się niecierpliwi. Tomik pogzji Verlai-  
ne'a nie może wytrzymać konkurencji z dia-  
nizyjskimi dytambami najrozkośniej-  
szego poety — słońca. Więc leży zieloną  
okładką do góry na ławce, a Nina flirtuje z  
majem. Rozmarza ten bałamut jej uśmiech-  
nięte oczy, a beczelnie całujący wiaterek  
zmusza ją do rumieńców. Ależ perfumuje  
się ten maj! Nina wciąga upajające powie-  
trze, jak mazagran przez słomkę.

Artur spóźnił się o dziesięć minut. Do-  
stał małeńką burę, ale rychło twarzyczka

Niny rozpoznała się. Szli teraz przez alle-  
ję, przeskakując w rozmowie od najpoważ-  
niejszej materji do najgłupszych głupstw.  
Literatura z medycyna, filozofja z gastro-  
nomja, Verlainne z profesorem embriologii.  
Bergson z kapeluszem i koronkami —  
wszystko w ich rozmowie przedziwnie się  
łączyło i miało właściwy sobie w tem sko-  
jarzeniu sens. Ale oczywiście najwięcej  
mówiło się o wiosnie.

— Trudno mi teraz usiedzieć na wy-  
kładach i nie mogę wytrzymać w prosekto-  
rium — skarżył się Artur.

Nina też nie może uważać na wykła-  
dach. Szczególnie nudne te prelekcje z his-  
torji. Żałuje, że nie studjuje nauk przyrod-  
niczych. Byłoby więcej słońca i życia. Te-  
raz na wiosnę ma takie wrażenie, że mo-  
głaby z łatwością wyrzucić wszystkie księ-  
żki na strych i oddać się tylko lekturnie księ-  
gi życia. Jedna stronica taka zielona, pach-  
nąca i szumiąca — drzewo. Druga jasna  
i złota, aż oczy bolały patrzeć — słońce. Trze-  
cia głębsza od wszystkich tomów Kanta,  
błękitna i zawrotna — niebo. Inna ma cze-  
ry nogi, i szocząca tak radośnie, i kręci ogo-  
nem — pies. Inna dziwna i niedocieczona-  
człowiek. A najciekawszy i najśłodczy roz-  
dział: Miłość.

— Masz rację — mówił Artur i miał  
ją ogromną chęć pocałować, ale że szli  
przez ruchliwą, pełną ludzi alleję, więc za-  
czął układać w myśl wiersz o pocałunku.

Zatrzymali się na jakiejś bocznej allei.

(D. c. n.)

i zmęczonych, pięknie wyczyszczony, oświetlony pociąg pośpieszny z wagonem sypialnym. Pomyślałby kto: przedwojenna stacja graniczna w Belgii czy Holandji. **Pociąg ten został skasowany.** Dlaczego? Nasze ministerium komunikacji wie przecież, że ludzie, jadący z Paryża, z Londynu, z Genewy przez Niemcy, przyjeżdżają rano do Berlina, czekają do południa, do godz. 5-ej, w tem przekonaniu, że w Zbąszynie znajdują połączenie. Może to nie być połączenie luksusowe, niechby pociąg osobowy, osobowo - towarowy. Ale po co czekać im czekać całą noc w miejscowości, w której jest jeden zajazd, i czekać noc całą po to, aby następnie mogli dojechać do — Poznania i tam znowu czekać. Nigdzie na świecie w najcięższych warunkach życia stolica państwa ze stanowiska polityki komunikacyjnej nie bywa bez możliwości dojazdu. Może nie być połączeń wewnątrz kraju, mogą być złe połączenia, ale żeby trzeba było dwudziestu czterech godzin na to, aby się do Warszawy dostać wtedy, kiedy na to starczyło dawniej dziewięciu — to jest trudne do pomyślenia, i nie może być pozostawione bez protestu.

Niemcy zmarnowały swoją politykę komunikacyjną pod wpływem czy przy okazji okupacji Rury. W maju r. z. czytałem na dworcu w Berlinie: „z powodu braku węgla następujące czterdzieści dwa pociągi nie wychodzą więcej z dworca centralnego w Berlinie...”. I dziś niema bezpośredniej komunikacji Paryż—Berlin. Dziś trzeba czekać w Kolonii i aby drogę skrócić, trzeba jechać aż na granicę holenderską i w ten sposób zdobywa się dawny okres czasu, potrzebny dla przebiecia drogi z Paryża do Berlina, to jest dwadzieścia cztery godziny. Polska nie jest w stanie wojny ze światem. Polska nie ma żadnego interesu państwowego, aby się od świata zamknąć. Węgla mamy ponad potrzeby i często nie wiemy, co z nim począć. Dlaczego taki bezład w organizacji komunikacji z Zachodem?

Odpowiedź brzmić może: trzeba jechać przez Katowice, można jechać przez Gdańsk. To jest taki sam sposób, jak jechać z Paryża do Berlina, z pominięciem Kolonii. Ale tam jest okupacja. Innymi słowy, aby jechać do Paryża, wybieramy drogę droższą i cięższą: albo przez Wiedeń, albo przez Frankfurt nad Menem. Tracimy mnóstwo czasu, masę pieniędzy. Wybieramy drogę przez Czechy, kraj wysokiej waluty, przez Szwajcarię, nawet, albo przez te same Niemcy, z którymi nie chcemy spotykać się w Zbąszynie.

Kwestja poruszona tutaj ma wieloletnie znaczenie. Zahacza o wiele stron życia zbiorowego: o logikę i psychologię tego życia. Z musu, z natury rzeczy myślałem nad nią, szukając nadaremnie snu w Zbąszynie, czekając godzinami w Poznaniu, w Ostrowiu, w Inowrocławiu, niby rzemiennym dyszlem wlokąc się do Warszawy, w której miałem stanąć rano, a stanąłem wieczorem. Rozwiązałem ją politycznie w jednej tylko, albo raczej w dwu formułach: albo pociąg bezpośredni Berlin — Warszawa będzie przywrócony, albo też Min. komunikacji obwieści obywatelom polskim: „Kochani, nie jedźcie nigdy przez Zbąszyn. To miejsce w szczególności godne pogardy. Przez Gdańsk, przez Katowice, chociażby przez zieloną granicę, ale nigdy przez Zbąszyn”.

Pięknie wygląda powojenny postępowanie! W roku 1919, nazajutrz, niemal po wojnie kursował pomiędzy Warszawą a Paryżem pociąg, „aljancki” zwany. Europa była w gruzach. Europa była pustynią. W Wiedniu tłumy dzieci, szkielety raczej niż dzieci, rzucali się na pociąg, prosząc o kawałek chleba. Z okien wagonu widać było zniszczenie, od wojny zdziałane. Później przywrócono pociąg Paryż—Kolonja—Berlin — Warszawa. Biegł wzdłuż największego zniszczenia tej strasznej wojny. Z okien wagonu oglądać było można północne departamenty francuskie: obraz pogorzeliści, zniszczenia, katastrofy okrutnej... Wśród ruin i pobojozisk ten pociąg reprezentował powrót do dawnej równowagi, dążenie do pokoju, do współpracy, do odbudowania dawnego przedwojennego obrotu międzynarodowego. Minęło lat kilka i zamiast tego, by iść po tej linii dalej i zacząć na serio pracować około odbudowania Europy, — wracamy do zamykania się wzajem w granicach wyłączności państwowej. Za te wyłączności płaci naród. My sami przedewszystkiem jesteśmy poszkodowani. Zrozumieć tę prawdę — znaczy zło naprawić.

Henryk Bezmanski.

## Strajk w rafinerii nafty w Targowiskach.

(Kor. własna).

Dn. 14 kwietnia wybuchł strajk w rafinerii nafty w Targowiskach (Małopolska). Powodem strajku jest piąta z rzędu masowa redukcja robotników w przeciągu jednego roku. Sprawokowani tem robotnicy, w obronie własnej egzystencji, odpowiedzieli na ostatnią redukcję strajkiem.

Zaznaczamy, iż dzieje to się w Polskim Towarzystwie dla przedsiębiorstw górniczych pod nazwą „Te Pe Ge”, gdzie gospodarzem jest p. dyr. Szydłowski, b. minister przemysłu i handlu z ery Chjeno-Piasta, znany z gorliwego popierania najegoistyczniejszych interesów przemysłowców, a obecnie, jako poseł piastowy, zwalczający Kasę Chorych i 8-godz. dzień pracy.

## Drożyzna.

### DANE STATYSTYCZNE.

Wydział statystyczny magistratu warszawskiego obliczył, iż w czasie od 13 do 19 kwietnia drożyzna wzrosła o 1.71%, co wróży iż w całej drugiej połowie b. m. wykazany zostanie dalszy wzrost kosztów utrzymania.

Wzrost cen dotyczy głównie artykułów: mąki pszennej o 4.1%, cielęciny o 6.2%, masła o 4.6% i ziemniaków o 3.2%. Natomiast ceny chleba, jaj, cukru i opału kształtowały się zniżkowo.

### LICHWIARSKIE MANEWRY.

Na wiadomość, iż przy przerachowywaniu cen z marek na złote zaokrąglenie może być dokonywane jedynie do jednego grosza i że inna zmiana uważana będzie za lichwę karalną, zrzeszenie kupców kolonialnych i mącznych zmówiło się, aby stworzyć fakt dokonany przed wydaniem rozporządzenia i podwyższyło ceny kawy i kakao. Dla zamydlenia oczu obniżono jedynie ceny ryżu o... 50.0000 na kg.

Jednocześnie podwyższają ceny i zmniejszają dowóz do Warszawy kupcy nabiałowi. Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich podwyższył od 26 kwietnia cenę masła śmietankowego w opakowaniu z 9.800.000 do 10.200.000 mk. za kg. i jaj z 140 tys. do 150 tys. m. za sztukę w sprzedaży detalicznej. W handlu prywatnym cena jaj waha się od 150 do 170 tys. mk. za sztukę, masła śmietankowego od 10 do 11 milionów, a osiekowego od 8.500.000 do 9.500.000 mk. za kg. (b.).

### LICHA TRAMWAJOWA.

Mimo, iż przy zmianie marek na złote cena biletu tramwajowego z 250 tys. mk. może być przerachowana jedynie na 14 groszy, Magistrat występuje do Rady miejskiej o zatwierdzenie ceny biletu normalnego w wysokości 20 groszy i ulgowego — 10 groszy, motywując, iż... wobec wprowadzenia stałej waluty w przyszłości dalsza podwyżka nie byłaby możliwa, a nowa podwyżka przeznaczona będzie na inwestycje. Rząd winien wdać się w te praktyki i nie pozwolić, aby Magistrat dawał przykład paskarzom, jak z racji zmiany waluty mają obdzierać ludność.

### ZBOŻE DLA TUCZENIA ŚWINI.

Obszarnicy, nie mogąc uzyskać zniżki opłaty wywozowej od zboża, aby przez wzmocniony wywóz podwyższyć cenę żyta wewnątrz kraju, wpadli na nowy genialny argument...

Oto starają się przynajmniej o zniżkę opłaty wywozowej dla żyta niższego gatunku pod pozorem, iż żyto takie będzie mogło być wysyłane do Belgii dla tuczenia świń. Jakaś firma „Lavoye et fils” chce zakupić w tym celu kilka tysięcy wagonów żyta.

W razie przyznania zniżki świnie belgijskie będą się tuczyły polskim żytem, ludzie zaś w Polsce będą przepłacali za niewywiezione żyto ażeby swą krwawicą tuczyć obszarników i pośredników.

Czego to się nie robi dla... tuczenia świń!

## Sprawy skarbowe

### Zmiana waluty a przerachowanie pożyczek państwowych.

W związku z wprowadzeniem złotego powstaje sprawa przerachowania markowych pożyczek państwowych z r. 1918 i 1920. Dla zlikwidowania tych pożyczek opracowana ma być specjalna relacja, ostateczne jednak załatwienie tej sprawy będzie możliwe przy wypuszczeniu jakiejś nowej pożyczki państwowej, na którą w pewnym stosunku w odpowiedniej relacji będą przyjmowane obligacje dawnych pożyczek markowych. Na razie takie likwidowanie pożyczki złotej 1922 r. odbywa się przez przyjmowanie jej na pożyczkę kolejową w połowie należności.

Oznaczenie relacji dla pożyczek markowych przyspieszy potrzeba przerachowania na złote obligacji tych pożyczek, złożonych w depozyt dla zabezpieczenia pewnych stałych wartości.

### Losy Banku budowlanego

Na życzenie niektórych zrzeszeń, które wyraziły chęć złożenia ofert dodatkowych na kupno portfela akcji rządowych Banku budowlanego, nastąpiła zwłoka w sprzedaży tych akcji, a tem samym w rozstrzygnięciu losów tego Banku.

### Złoty polski a gulden gdański.

Oparcie nowej waluty polskiej o frank złoty ułatwi między innymi gospodarze zespolenie Gdańska z Polską, ponieważ gulden gdański również wartościową swą odpowiada frankowi złotemu, choć oparty jest o funt angielski, 1/20 część bowiem funta, stanowiąca 1 gulden gdański, równa się równocześnie jednemu

frankowi złotemu a tem samem złotemu polskiemu.

Dzięki temu będzie mogło nastąpić ujednostajnienie cen bez potrzeby przerachowywania ich.

### Wpływy z danin publicznych i monopolii.

W 1-ym kwartale r. b. z danin publicznych i monopolii wpłynęło do Kas Skarbowych z częściowem tylko uwzględnieniem wpływów z Górnego Śląska 194.987.200 fr. zł., podczas gdy w 1-ym kwartale 1922 r. daniny publiczne i monopole dały tylko 85.916.900 fr. zł., w 1-ym zaś kwartale 1923 r. jeszcze mniej, bo 39.435.400 fr. zł.

### Egzekwowanie podatku majątkowego.

W dniach 23 i 24 b. m. przy egzekwowaniu podatku majątkowego dokonano w Warszawie 896 czynności, przyczem od 36% płatników otrzymano 11.887 fr., 254 płatników wykazało się kwitami P. K. O., u 276 zaś dokonano zajęcia ruchomości.

### Bank Polski.

Na posiedzeniu Rady Banku Polskiego powzięto następującą uchwałę:

Do podpisywania firmy Banku Polskiego na banknotach, wydanych przez Bank Polski oraz na pismach, mających charakter umowy z Rządem, są upoważnieni prezes Banku łącznie z naczelnym dyrektorem. Bilety bankowe mają nadto mieć podpis skarbnika.

Do podpisywania wszelkich innych aktów z mocą zobowiązującą Bank Polski, jest upoważniona dyrekcja Banku, za którą pod firmą: „Bank Polski” podpisuje naczelny dyrektor łącznie z jednym z dyrektorów lub z jednym z naczelników wydziałów Dyrekcji.

Za wydziały Dyrekcji, za Sekretariat, za centralną księgowość i za skarbiec emisyjny podpisują łącznie albo dwaj członkowie Dyrekcji, albo jeden z tychże z jednym z urzędników, upoważnionych wewnętrznem zarządzeniem Dyrekcji do podpisywania za dany wydział, albo wreszcie dwaj upoważnieni do tego przez Dyrekcję urzędnicy danego wydziału.

Do podpisywania za Oddział Banku Polskiego jest upoważniony kierownik danego Oddziału łącznie z zastępcą kierownika względnie z jednym z urzędników upoważnionych przez Dyrekcję do podpisywania za dany oddział na pierwszym miejscu lub jeden z wymienionych z jednym z urzędników upoważnionych przez Dyrekcję do podpisywania za dany oddział na drugim miejscu.

## Wiec kolejarzy.

Wczoraj o godz. 6-jej na podwórzu O. K. R. P. P. S., przy ul. Al. Jerozolimskie 6, odbył się wielki wiec kolejarzy.

Na wiecu zgromadziło się, mimo niepogody, około 2 tysiące kolejarzy. Przewodniczył wice-prezes Zw. Zaw. Kol., G. Kozłowski. Pierwszy przemawiał tow. pos. Jaworowski, który obszernie omówił znaczenie święta majowego i obecną sytuację polityczną.

Następnie zabrał głos prezes Z. Z. K. tow. pos. Kuryłowicz, który referował zawodowe sprawy kolejarzy. Wreszcie tow. poseł Moraczewski wygłosił referat o sytuacji politycznej.

Wywody mówców i rzucane przez nich hasła były przyjmowane przez zebranych entuzjastycznie. W końcu jednomyślnie przyjęto następującą rezolucję:

„Zgromadzeni w dniu 25 b. m. kolejarze, łącznie z proletariatem całego świata postanawiają uroczystie świętować dzień 1 maja. Zebrani stwierdzają, że cały proletariąt kolejowy miasta Warszawy weźmie udział w pochodzie pierwszomajowym pod czerwonym sztandarem Związku klasowego i socjalizmu.

Niech żyje Z. Z. K.!

Niech żyje P. P. S.!

## Święto Majowe.

### WARSZ. OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S.

wzywa wszystkich robotników i pracowników do całodzielnego strajku w dn. 1-go maja, wzywa robotników do organizowania milicji fabrycznych, wzywa biorących udział w pochodzie do zachowania porządku, pochody formować należy 6-tkami, uprasza fabryki i Zw. Zaw. do przyłączania się do pochodów dzielnicowych wg. wskazanych poniżej adresów, komitety dzielnicowe winny wystąpić niezwłocznie do organizowania milicji dzielnicowych. Każda dzielnica winna wyznaczyć komendanta milicji dzielnicowej.

Wzywa się Towarzystwów partyjnych do zapisywania się w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) do milicji centralnej.

Wzywa się Towarzystwki i Towarzystw do zapisywania na kwestarki i kwestarzy na zbiórkę majowa na oświatę robotniczą w sekretarjacie O. K. R.

Zbiórki na dzielnicach w dn. 1 maja wyznacza się na godz. 9 rano: Dzielnicą Śródmiejską — Al. Jerozolimskie 6; Warszawską Wydziału Kobiecej — Al. Jerozolimskie 6; Dzielnicą Jerozolimską — Chłodna 41; Wola - Czyste—

Wolska 44; Powązki — Okopowa 30; Ochota — Grójecka 59; Mokotowska — Bagatela 12a; Praska w lokalu dzielnicowym, Brukowa 29; Grochowska przy stacji kolejowej; Czerniakowska — Czerniakowska 193; Powiśle — Solec 68; Nowe Bródno i Pelcowizna — Syrokomli 22; Starówka — Stare Miasto 38; Marymont — ul. Marymoncka.

Godz. 10 m. 30 wiec na Placu Teatralnym.

Godz. 2 pp. uroczysta Akademia Majowa.

Uprasza się przedstawicieli Związków Zawodowych o porozumienie się z Komitetem Majowym Warszawskiego OKR-u.

W dniu 1-ym maja akademicy socjaliści pragną wziąć udział w pochodzie P. P. S., winni się zgrupować o godz. 9-jej rano w podwórzu O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie 6, skąd udadzą się na plac Teatralny.

### AKADEMJA MŁODZIEŻY.

Dnia 1-go maja o godz. 7 wiec w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się, zorganizowana staraniem Zw. Niez. Mł. Socjal., Związku Polskiej Młodz. Socjal. (szkół średnich oraz Warszawskiego Wydz. Mi. T. U. R., Akademia Młodzieży.

Wstęp bezpłatny.

### SPÓŁDZIELNIE A 1-szy MAJA.

Zarząd Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców wezwał spółdzielnie do świętowania w dniu 1 maja.

Wszystkie biura, sklepy i wytwórnie spółdzielni będą nieczynne. Lokale spółdzielni z zewnątrz zostaną udekorowane w plakaty spółdzielcze, wstęgi czerwone i t. p.

Wreszcie Zarząd Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców wydał propagandystyczną ulotkę majową

### ZWIĄZEK ROB. PRZEM. SPOŻYWCZEGO

wzywa oddziały: piekarczy, młynarzy, I i II mięsny, wędliniarzy, sekcję transportową, kucharzy, rękawiczkową, makaronową, aby ich członkowie w komplecie stawili się w siedzibie I-go okręgu, Leszno 53, dnia 1 maja b. r., o godz. 9-jej rano, celem wzięcia udziału w manifestacji, skąd pod własnymi sztandarami wyruszy pochód na plac Teatralny.

Z powodu wybrania w Żyrardowie komunistycznego magistratu, prasa chwieńska rozpięła się o jakimś rzekomym sojuszu między komunistami a P. P. S. przy tym wyborze. Rzecz się ma wprost przeciwnie: radni P. P. S-owi, w Żyrardowie odrzucili bezwzględnie propozycję komunistów współdziałania z nimi w magistracie. Natomiast radni nasi, wobec tego, że komuniści są liczebnie najsilniejszą grupą w Radzie żyrdowskiej, postanowili nie przeszkadzać im w objęciu urzędów. Niech komuniści pokażą, co umieją! Niech spełnią swój program wyborczy! Radni P. P. S-owcy zmusili w ten sposób komunistów do ponoszenia odpowiedzialności — i to całkowitej odpowiedzialności — za gospodarkę miejską.

## Kronika polityczna.

### KONWENCJA KOLEJOWA POLSKO-ROSYJSKA.

Dnia 24 b. m. podpisana została przez pełnomocników obu stron konwencja kolejowa o bezpośredniej osobowej i towarowej komunikacji między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem S. S. S. R. Na zasadzie tej konwencji podjęty zostanie normalny ruch kolejowy tak osobowy jak i towarowy między Polską a Sowietami przez następujące punkty graniczne: Stołbce, Zdobunowo, Podwołoczyska, Zahacie i Mikaszewice. Dla bezpośredniej komunikacji osobowej i bagażowej (t. j. sprzedaży bezpośredniej biletów oraz wydawania bezpośrednich kwitów bagażowych) otwarte będą narazie następujące stacje ze strony polskiej: Białystok, Gdańsk, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Warszawa i Wilno. Ze strony sowieckiej: Charków, Kijów, Leningrad (Petersburg), Mińsk, Moskwa, Odesa i Tyflis. Dla bezpośredniego ruchu towarowego otwarte będą wszystkie stacje w Polsce i w Sowdepji. Przewóz towarów między stacjami jednego i drugiego państwa odbywać się więc będzie za bezpośrednimi listami przewozowymi. Jak długo nie zostaną opracowane taryfy bezpośrednie, przesyłki towarowe będą opłacane na zasadzie taryf wewnętrznych, przyczem przewoźne należące się kolejom kraju nadania przesyłki opłacać będzie zgłory nadawca, a przewoźne, należące się kolejom kraju przeznaczenia, będzie przekazywane na odbiorcę. Jako prawo transportowe obowiązujące będą postanowienia konwencji berneńskiej. Konwencja kolejowa polsko - sowiecka uzyskuje moc obowiązującą w 15 dni po wyskumienie dokumentów ratyfikacyjnych. Członkowie delegacji sowieckiej opuścili Warszawę w piątek. (P. A. T.).

### USTAPIENIE DYREKTORA DEPART. TENENBAUMA.

W dniu wczorajszym, 25 b. m., dyrektor departamentu Min. Przemysłu i Handlu, p. Tenenbaum, wniósł prośbę do ministra o udzielenie mu dymisji. Bezpośrednim powodem postanowienia p. H. Tenenbauma jest jakoby

stanowisko Komitetu Ekonomicznego, który przedłożonych wniosków p. Tenenbauma w sprawach gospodarczych polsko-gdańskich nie zatwierdził. (v.).

#### POWRÓT MINISTRA ZAMOYSKIEGO.

P. Minister Spraw Zagranicznych Zamoycki powrócił wczoraj ze Zwierzyńca po wypoczynku świątecznym i objął urządowanie.

#### POWRÓT 117 WIĘZNIÓW - POLAKÓW Z ROSJI.

Na spotkanie wracających z Rosji do kraju na podstawie umowy o wymianie więźniów 117 Polaków, zwolnionych z więzienia, wyjechała wczoraj do Stołbców specjalna delegacja która powita wracających na granicy.

W skład delegacji wchodzi między innymi: prezes delegacji repatriacyjnej p. Kulikowski, przedstawiciel związku b. zakładników p. Bełzecki, delegat komitetu wykonawczego na Rusi p. Andrzejewski, komendant główny policji państwowej p. Borzęcki, oraz przedstawiciele prasy.

Pozatem z ramienia Czerwonego Krzyża jedzie do Stołbców 1 lekarz oraz 2 siostry miłosierdzia.

#### LIKWIDACJA MINIST. ROBÓT PUBLICZNYCH.

Kierownik ministerjum robót publicznych, p. Rybczyński, konferował wczoraj z premierem Grabskim w sprawach związanych z likwidacją ministerjum.

#### DELEGAT OSZCZĘDNOŚCIOWY.

Ministerjum przemysłu i handlu zawiadomiło podległe sobie instytucje, iż stosownie do posta-

nowień Rady oszczędnościowej przy prezydium Rady ministrów, funkcje delegata Rady oszczędnościowej w ministerjum przemysłu i handlu, z uprawnieniem badania organizacji i toku urzędowania w tem ministerjum i podległych mu władz i urzędów, mianowany został poseł Stanisław Osiecki.

#### W SPRAWIE OPCJI W BESARABJI.

Dwuletni termin dla opcji w Besarabji śbiec zacznie na zasadzie traktatu z dnia 28 października 1920 r., zawartego pomiędzy mocarstwami W. Ententy a Rumunją, od chwili wejścia w moc powyższego traktatu, t. j. po ratyfikacji przez państwa, które go podpisały, przyczem Japonia i Włochy do obecnej chwili ratyfikacji nie przeprowadziły.

#### UPOSAŻENIE URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH W MAJU.

Według rozporządzenia ministra skarbu z pensji wypłacanej pracownikom państwowym w dn. 1 maja r. b. potrącone będą: podatek dochodowy według nowej skali obliczonej w złotych oraz opłaty emerytalne, przewidziane w art. 7 ust. emeryt. z dn. 11 grudnia 1923 r. Wypłata uposażenia nastąpi, jak wiadomo, w złotych, ponieważ jednak nie wszystkie jeszcze kasy skarbowe będą rozporządzały na czas odpowiednią ilością banknotów złotych, przypadające kwoty wypłacone będą w markach według kursu 1 zł. = 1.800.000 mkł. W wypadkach, w których przy wypłacie uposażeń względnie wynagrodzeń umownych nie ma zastosowania mnożna, ustalona przez Radę ministrów, uposażenie zwiększone będzie za kwiecień o 4% a kwota otrzymana w markach polskich przeliczona będzie na złote. (v).

## Walka ze świętem robotniczym.

### NA WĘGRZECH.

Budapeszt, 25 kwietnia. (PAT.) Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, zabraniające urządzania wszelkich wieców oraz manifestacji w okresie od 27 kwietnia do 2 maja.

### W HISPANJI.

Madryt, 25 kwietnia. (PAT.) Rząd cofnął zezwolenie na urządzenie obchodów w dniu 1-ym maja.

### ZAKAZ MANIFESTACJI ULICZNYCH W NIEMCZECH.

Berlin, 25 kwietnia. (PAT.) Komuniści przygotowują na dzień 1 maja wielką manifestację w Berlinie. Z powodu zbliżającego się terminu wyborów, rząd postanowił jednak zakazać tego dnia wszelkich manifestacji pod gołym niebem. Większość związków zawodowych akceptowała już to rozporządzenie.

### Uznanie republiki greckiej.

Ateń, 25 kwietnia. (PAT.) Anglia i Turcja uznały republikę grecką.

### Kontrola wojskowa Niemiec.

#### STANOWISKO ANGLJI.

Paryż, 25 kwietnia. (PAT.) Instrukcja, jaką otrzymał przedstawiciel Anglii w radzie ambasadorów w sprawie międzysojuszniczej kontroli wojskowej w Niemczech, uważa za niewskazane obecnie zwracanie się do rządu niemieckiego z ostatecznym nakazem w tej kwestji, proponuje natomiast ograniczenie się narazie do przypomnienia rządowi Rzeszy o konieczności uregulowania kwestji kontroli.

### W Bawarii.

Berlin, 24 kwietnia. (PAT.) Pisma donoszą z Monachjum, iż szef policji Seisser podał się do dymisji. Kahr, bawiarz wciąż jeszcze na urlopie, opuścił już Monachjum. Dymisja jego jest oczekiwana w dniach najbliższych. Śledztwo w sprawie odpowiedzialności Kahra, Seissera i Lossowa za zamach listopadowy nie zostało jeszcze ukończone.

### W Konstantynopolu czy Bukareszcie?

Berlin, 25 kwietnia. — (P. A. T.) Według doniesienia dzienników, rumuński premier Bratianu zaniechał podróży do Konstantynopola. Stoi to w związku ze zbliżeniem francusko - rumuńskim i napięciem stosunków pomiędzy Francją a Turcją.

(Powyższa depeza zaprzecza kategorycznie dwum depezem tegoż P. A. T. z dn. 22 kwietnia, w których nasi urzędowi informatorzy, puszczając wodze romantycznej fantazji, rozpisywali się szeroko o przyjeździe premiera rumuńskiego do Konstantynopola i o jego czułych tête a tête'ach z Kemałem Paszą w dalekiej Brussie. Teraz znowu P. A. T. dowodzi, że Bratianu nie zamierza wcale ruszać się z domowych pieleszy, i wyciąga stąd wnioski polityczne, czego nie omieszkiał zrobić i na marginesie poprzednich depeze. Która z tych wiadomości jest prawdziwa, gdzie jest Bratianu: w Bukareszcie czy nad Bosforem?).

### Konferencja rosyjsko-angielska.

Londyn, 25 kwietnia. (P. A. T.) Dzisiaj odbyło się posiedzenie pierwszej komisji konferencji anglo-sowieckiej, mającej za zadanie ustalenie wysokości wzajemnych zobowiązań i rozpatrzenie innych kwestji finansowych. Komisja ta rozbiła się na dwie podkomisje. Dzisiaj odbyło się również pierwsze posiedzenie drugiej komisji konferencji, do której zadań należą kwestje, związane ze stosunkami handlowymi i nawigacyjnymi obu państw.

### Irlandzkie spory graniczne.

Londyn, 25 kwietnia. (PAT.) P. R. Wczorajsza konferencja przedstawicieli wolnego państwa irlandzkiego z delegatami Ulsteru utknęła na martwym punkcie. Według komunikatu oficjalnego, Ulster odmawia wyznaczenia swych przedstawicieli do komisji granicznej, natomiast rząd wolnego państwa stoi na stanowisku traktatu tymczasowego, zawartego w r. 1922 pod auspicjami rządu angielskiego. Wobec takiego stanowiska stron, kwestja ustalenia granic między północnymi stanami Irlandji i wolnym państwem irlandzkim staje się bardzo drażliwa.

### Bezprawie Sowietów.

Gdańsk, 25 kwietnia. (P. A. T.) — Do akcyjnego Tow. Inter - Komrus, na zasadzie wzajemnego porozumienia, przystąpiła warszawska firma dla handlu z zagranicą ZE-TE-HA, współwłaścicielami której są obywatele polscy Kalksztejn i Szejnberg. Firma ta miała finansować tranzakcje handlowe z Rosją. Pełnomocnik Twa Inter-Komrus obywatel polski Wejntal udał się przed kilkoma tygodniami do

Moskwy i zawarł tam z Wniesztorgiem porozumienie, wedle którego został przygotowany projekt Twa mieszanego „Rusdan-poltorg”. Dla uzyskania aprobaty ZE-TE-HA, jako strony finansującej, Wejntal wezwał Kalksztejna, który po przybyciu do Moskwy i poznaniu się z treścią projektowanej umowy odmówił aprobaty. Wkrótce potem władze sowieckie aresztowały Kalksztejna, a Wejntalowi odmówiły wizy powrotnej, motywując krok swój tem, iż jest on potrzebny dla sprawy Kalksztejna.

Takie traktowanie przemysłowców i kupców zagranicznych nie wpłynie oczywiście na wznowienie stosunków gospodarczych zachodnich państw z sowiecami.

### Albert Thomas obywatelem honorowym Łodzi.

Łódź, 25 kwietnia. (P. A. T.) — Dla wręczenia p. Albertowi Thomas dyplomu nadanego mu przez miasto Łódź obywatelstwa honorowego udał się, jako delegat miasta Łodzi, do Genewy prezes Rady miejskiej, dr. Bolesław Fichna. Wręczenie dyplomu miało się odbyć w Genewie dnia 2 kwietnia r. b. Na skutek opóźnienia formalności paszportowych, dr. Fichna przybył do Genewy dopiero 11 kwietnia. P. Albert Thomas przed przyjazdem d-ra Fichny wyjechał do Paryża, wskutek tego uczyste wręczenie dyplomu obywatelstwa odbyło się w Paryżu, dokąd dr. Fichna przybył 13 kwietnia. Na cześć przybyłego do Paryża przedstawiciela miasta Łodzi p. Albert Thomas wydał w swoich apartamentach prywatnych przyjęcie. Podczas przyjęcia dr. Fichna wręczył p. Albertowi Thomas artystycznie wykonany dyplom, wygłaszając krótkie przemówienie. W odpowiedzi p. Albert Thomas podziękował za zaszczyt i zaznaczył, że będzie się starał być nie tylko obywatelem honorowym, ale rzeczywistym i czynnym przez gorliwe popieranie robotniczych spraw polskich na terenie swej działalności.

### Handel kośćmi ludzkimi.

Ateń, 25 kwietnia. (PAT.) Dzienniki donoszą, że parowiec holenderski, zdążający ze Smyrny przez wody greckie, wiozą ładunek 1000 worków kości ludzkich, deklarowany jako nawóz. Inne okręty z podobnym ładunkiem przejechały wody greckie. Dzienniki wzywają rząd, by starał się zapobiedz wywożeniu kości ofiar masakry małaazjatyckiej.

### Wiadomości telegraficzne.

— Lotnik francuski Pelletier Doisy przedsięwziął lot na Daleki Wschód, 24 bm. po południu przeleciał on już nad Budapesztem, a 25 bm. wylądował o godz. 17 w Bukareszcie, po odbyciu lotu przeszło 2 tysięcy kilometrów w ciągu 11 godzin bez lądowania.

— W jednej z kopalń zagłębia Marcimelle Nord nastąpił wybuch gazów, skutkiem czego zginęło 7 osób, a 3 odniosły rany.

— Rokowania między Ulsterem a Irlandją, celem ustalenia granicy północnej wolnego państwa irlandzkiego, zostały przerwane, nie dając żadnych rezultatów.

— Lotnicy amerykańscy, dokonywający lotu około świata, znaleźli się na wyspach Aleutkich, zmuszeni byli z powodu mrozów 20-stopniowych chwilowo przerwać swoją podróż.

— Według wiadomości z Pendżabu, w ciągu ostatnich dwóch tygodni zanotowano tam 22.000 wypadków dżumy, z których 14.000 miało przebieg śmiertelny.

— Senat amerykański przyjął 67 głosami przeciw 17 bill, przyznający żołnierzom amerykańskim, uczestnikom wojny światowej, coroczne wynagrodzenie pieniężne w przeciągu 20 lat. Budżet Stanów Zjednoczonych byłby przez to obciążony sumą 3 miliardów 500 milionów dolarów.

### Tow. Franko-Rosyjskie w Dąbrowie narzuca pracownikom bezprawną redukcję płac.

Two Franko - Rosyjskie w Dąbrowie Górniczej, wbrew obowiązującej umowie postanowiło, bez porozumienia się z pracownikami, narzucić im redukcję płac — i tak już znacznie niższych od przedwojennych.

Kiedy zorganizowani pracownicy solidarnie zaprotowali przeciwko temu gwałtownie zagranicznych rekinów kapitalistycznych, Zarząd Franko - Rosyjskiego Tow. wszystkim pracownikom wypowiedział pracę, a zażętych płac nie wypłacił.

Zarząd Pol. Zw. Zaw. prac. przemysłowych i handlowych z siedzibą w Sosnowcu, wydał odezwę, wzywając urzędników do solidarności, gotowości do walki i poparcia w akcji prowadzonej w tej sprawie przez Zarząd Związku.

### Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

## TELEGRAMY.

### Sprawa odszkodowań.

#### ODPOWIEDZ PAŃSTW KOALICYJNYCH.

Paryż, 25 kwietnia. — (P. A. T.) Komisja odszkodowań zebrała się dziś w południe i przyjęła do wiadomości nadesłane odpowiedzi rządów francuskiego, belgijskiego i angielskiego, w których rządy te oznajmiają o przyjęciu wyników raportów rzeczoznawców. Odpowiedź belgijska oświadcza, iż w chwili przystąpienia do wykonania tej części nowego planu, który należeć będzie do zakresu działania Belgji, porozumie się ona z innymi sojusznikami. Odpowiedź rządu włoskiego oczekiwana jest jutro. Z chwilą otrzymania przez komisję odszkodowań odpowiedzi od wszystkich rządów zainteresowanych, teksty odpowiedzi zostaną ogłoszone. Komisja odszkodowań zwróciła się do Barthou i Bradbury'ego z prośbą, aby odbyli oni narady w charakterze konsultatywnym z wybitnymi osobistościami świata finansowego nad sprawą konkluzji, zawartych w raportach rzeczoznawców, oraz w kwestji możliwości realizacji proponowanych przez nich planów. Barthou i Bradbury odbędą prawdopodobnie konferencję z Morganem, którego przybycie do Paryża zostało zapowiedziane. Rozmowy te nie będą jednak dotyczyły sprawy natychmiastowej wprowadze-

nia w życie pewnych zarządzeń finansowych. Komisja odszkodowań zbierze się na narady oficjalne w przyszły wtorek.

Bruksela, 25 kwietnia. (P. A. T.) — Ministrowie Theunis i Huymans wystosowali do przewodniczącego komisji reparacyjnej list, w którym rząd belgijski oświadcza gotowość przyjęcia konkluzji sprawozdań rzeczoznawców, celem sprawiedliwego i praktycznego uregulowania kwestji odszkodowań. Rząd belgijski wyraża przekonanie, iż komisja reparacyjna podda szczegółowemu zbadaniu projekty zarządzenia, które rząd niemiecki wypracować musi na podstawie orzeczeń ekspertów i które ma przedłożyć komisji.

#### KONFERENCJA MIĘDZY POINCAREM A THEUNISEM.

Paryż, 25 kwietnia. (PAT.) Agencja Havasa potwierdza wiadomość, że w poniedziałek 28 b. m. odbędzie się w Paryżu konferencja między Poincaré a Theunise i Hymanssem.

Londyn, 25 kwietnia. (PAT.) Ministrowie belgijscy Theunis i Hymans przybędą do Londynu 2-go maja.

### Plotki niemieckiej gazety.

#### O przygotowaniach wojennych Francji, Polski i Czech.

Berlin, 24 kwietnia. (P. A. T.) — „Deutsche Zeitung”, organ nacjonalistów publikuje dziś rewelacje rzekomych planów wojskowych francusko - polsko - czeskich, skierowanych przeciwko Niemcom. Rewelacje te stwierdzają, że konwencje francusko - polsko - czeskie zobowiązują, podpisane na nich mocarstwa do nieustannego pogotowia wojennego na wypadek wojny agresywnej lub defensywnej z Niemcami. Plan mobilizacyjny, przygotowany przez oficerów francuskich, pozwala na natychmiastowe wystawienie na wschodnich i zachodnich granicach Niemiec dwóch armji, liczących po 2 miliony żołnierzy, którym towarzyszyć mają francuskie eskadry lotnicze. Pierwszym zadaniem obu armji ma być natychmiastowe zniszczenie sił obronnych Niemiec, poczem miałyby się one zwrócić przeciwko Rosji. Armja Polska ma za cel operacje na terenie Górnego Śląska i zajęcie całego jego terytorjum, oraz marsz z Poznańskiego na Berlin. Armja czeska zaś ma zwrócić się przeciwko Bawarii i dążyć do połączenia się z wojskami francuskimi, które przekroczą granicę nad Menem. Ogólny plan kampanji miał być wypracowany pod kierunkiem marszałka Focha. Celem usprawiedliwienia przygotowań wojennych — pisze „Deutsche Ztg.” — szerzone są we wszystkich krajach fałszywe wiadomości o rzekomych przygotowaniach wojennych Niemiec, w szczególności o ćwiczeniu armji niemieckiej przez kronprinza i Hittlera.

zanie sił obronnych Niemiec, poczem miałyby się one zwrócić przeciwko Rosji. Armja Polska ma za cel operacje na terenie Górnego Śląska i zajęcie całego jego terytorjum, oraz marsz z Poznańskiego na Berlin. Armja czeska zaś ma zwrócić się przeciwko Bawarii i dążyć do połączenia się z wojskami francuskimi, które przekroczą granicę nad Menem. Ogólny plan kampanji miał być wypracowany pod kierunkiem marszałka Focha. Celem usprawiedliwienia przygotowań wojennych — pisze „Deutsche Ztg.” — szerzone są we wszystkich krajach fałszywe wiadomości o rzekomych przygotowaniach wojennych Niemiec, w szczególności o ćwiczeniu armji niemieckiej przez kronprinza i Hittlera.

### O granice na Spiszu.

#### ROKOWANIA POLSKO - CZESKIE.

Kraków, 25 kwietnia. (P. A. T.) — Członkowie delegacji czechosłowackiej przybyli do Krakowa dziś w południe i zamieszkali w hotelu Francuskim.

Kraków, 25 kwietnia. (P. A. T.) — Obrady konferencji polsko - czechosłowackiej w sprawie opracowania projektu protokółów w związku z delimitacją granicy spiskiej, rozpoczęły się dzisiaj o godz. 15 w gmachu województwa przy udziale wszystkich przedstawicieli obu stron w łącznej liczbie 20 osób. Obrady zagaill

prof. Goetel, przewodniczący delegacji polskiej, witając przybyłych delegatów czechosłowackich. Odpowiedział szef delegacji czechosłowackiej inż. Roubik, wyrażając podziękowanie za gościnne przyjęcie. Podczas obrad, obie strony przedstawiły swoje punkty widzenia i postulaty co do poszczególnych działów protokołu, poczem dalsze obrady odłożono do dnia następnego, celem umożliwienia obu stronom bliźszego rozpatrzenia poruszonych kwestji i zajęcia co do nich określonego stanowiska.

### Straszna katastrofa kolejowa.

#### WIADOMOŚĆ O ŚMIERCI HELFERICHA POTWIERDZA SIĘ.

Genewa, 25 kwietnia. — (P. A. T.) Generalna dyrekcja kolei szwajcarskich wysłała z Zurychu do Bellinzony lekarza specjalistę do rozpoznawania zwłok. O śmierci Helfericha świadczy fakt, iż wśród rumowisk znaleziono jego złoty pierścień, z wrytem nań nazwiskiem, oraz akta, dotyczące zagadnień odszkodowań.

Berlin, 25 kwietnia. (PAT.) P.R. Według ostatniej wiadomości, w czasie katastrofy około Bellinzony zginęła nie matka, lecz ciotka Helfericha.

### Trzęsienie ziemi.

Berlin, 25 kwietnia. — (P. A. T.) Według doniesień z Honolulu, odczuło tam silne trzęsienie ziemi.



## Teatr i muzyka.

TEATR KOMEDJA.

„Tajemniczy Pan“, komedia w 3-ach aktach Zygmunta Nowakowskiego.

Aktor krakowski (znany zresztą i Warszawie), dr. filozofii, autor pracy o komedjach J. Narzyskiego, wystąpił z pierwszą własną komedią. Zaciekawienie było ogólne. Nieznany autor, któremu udało się przerwać tajemniczy, ukryty kordon, nie dopuszczający nowych sił do teatru, wdarł się w domenę najbardziej konserwatywną i zaskorupiałą. Jest to wypadek zdarzający się raz na kilka lat. Wypadek podobny w „Rozmaitościach“ wypadł przed tygodniem a raczej upadł i przewrócił się na „Żywym Budzie“ — ale obronna ręka wyszedł w „Komedji“. Zygmunt Nowakowski wykazał, że posiada nerw sceniczny, umie prowadzić żywy dialog nie posługując się wysłowionym szablonem drobniomieszczan, że potrafi kręcić dowcip sceniczny (t. zn. działający ze sceny), że posiada inwencję w wyszukiwaniu sytuacji komicznych (na sytuacji trzyma się cały komizm aktu drugiego, najlepszego w komedji). Trzeba stwierdzić zatem, że debiut udał się. Teatry dyr. Szymański po raz pierwszy od czasów niepamiętnych odważyły się na podobną ekstrawagancję (u nas, niestety, to, co powinnoby uchodzić za rzecz normalną; ciągle wysiłek ożywiania repertuaru nowymi siłami — zdarza się tak wyjątkowo, że wyraz ekstrawagancja maluje rzecz dokładnie). Najtrudniejszy jest początek...

„Tajemniczy pan“ (K. Adwentowicz) uciekł od tajemniczej ale b. głupiej żony, wpadł na bal do ludzi nieznanymi i palnął sobie w łeb. Wolał ginąć wśród jarzających się kandelabrowi niż gdzieś w zaulku. Zjawienie się „pana“ na balu, jego bezczelne zachowanie się (autor chciał pokazać zapewne, że człowiek mający sobie odebrać życie za godzinę może sobie zadzwierać z mieszczańskimi moralnościami, taktu, form towarzyskich i t. d.) wreszcie rozpaczliwy czyn jedna mu sympatje płci nadobnej. Dobra w swej groteskowej dramatyczności jest końcowa scena kłótni na temat samobójstwa między tajemniczym gościem a panem domu (M. Maszyński). Postrzelił się ale z wierzchu. Interwencja pani domu sprawia, iż nieznanemu postrzelonemu kurację odbywa w jej domu. Przed samobójstwem zdążył bowiem ją — pocałować.

Postrzeleniec tedy zostaje (III akt) w obcym domu jako pacjent. Leży w łóżku i udaje sparaliżowanego — aby romansować z uroczą gospodynią (Sulima). A że kocha się w nim także córeczka, a że tatuś i mąż czuje pismo nosem — stąd szereg scen wesołych. Ten akt najlepszy i najżywszy.

Trzeci już właściwie poświęcony jest tylko rozwikłaniu tajemnicy tajemniczego pana (teraz dopiero dowiadujemy się, że uciekł od żony, która go nareszcie odnajduje i że jest jakąś osobistością znaną).

Wadą komedji jest jej rodzaj niezdecydowany — wahający się między poważną komedią satyryczną (pierwszy akt) a krotkowidłą (akt II i III). Wynika to zapewne z niejasności postaci „tajemniczego pana“, jego nierozwiniętej, czy nie pogłębionej charakterystyki i motywów postępowania. Wybuchy elokwencji, świadczącej o żywofołowym wstręcie do szarego „realnego“ życia pozostają słowami, skoro na pierwsze mrugnienie żony (symbolu zniechęconej szaryzmy) „pan“ wraca do niej. Z wyprawy nieudanej na tamten świat i z okresu wesołej rekonwalescencji przywozi „pan“ tylko romans, który przeciągnie się poza akt trzeci. Łup niebogaty, jak na wyprawę tak wyrafioną.

Całość jednakowoż komedji znamionuje chęć wyrwania się z pod szablonu głupiej i w

## B. CHĘCIŃSKI

Poznańska 21

Tel. 139-86

Poleca:

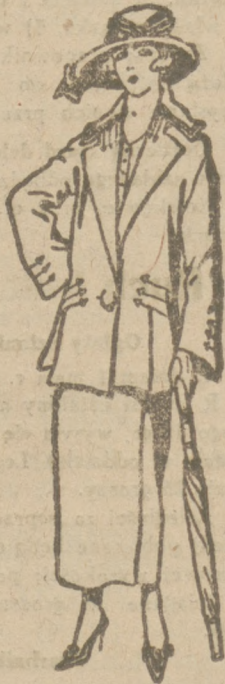
okrycia

kostjumy

suknie

bieliznę

NA RATY



głupstwie rozkoszującej się komedji mieszczańskiej.

Adwentowicz dobry w scenach głębszych, był za ciężki w krotkowidnych. Szybkość dykcji nie ilustrowaną bogactwem gestu działa dysharmonijnie. Jest to jednak ciekawa próba tego artysty przejścia z repertuaru dramatycznego do komedjowego.

Wykonanie innych ról, oprócz kapitalnej sylwetki starszego pana domu (Maszyński) było poprawne. Sceny zbiorowe starannie wyreżyserowane.

Po drugim akcie wywoływano autora i darzono go serdecznymi oklaskami. Nareszcie nawet premierowa publiczność chętnem uznaniem przyjmuje każdy świeży objaw talentu rodzimego w teatrze. Zatwardziała obywatelność w stosunku do sztuki polskiej zaczyna mijać. Oby się zamieniła w wytrwałą gorliwość, śledzącą z zamiłowaniem rozwój naszej sztuki dramatycznej. Walnie dopomogłaby w tem niewątpliwie rewizja cen biletów, które dawno już przekroczyły ceny przedwojenne.

Zygmunt Kisielewski.

## Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncerty religijne. — Audycja muzyczna w „Polonii“.

Koncerty religijne wielkolegionowo rozpoczęła „Reduta“, zwyczajem lat ubiegłych, widowiskiem pasywnym, które ułożył L. S. Schiller. Jak zeszłoroczna „Wielkanoc“, jest ono oparte na oryginalnych motywach przeważnie kościelnych, częścią ludowych; od „Wielkanocy“ — jest różne, zarówno we fragmentach muzycznych, jak w układzie scenicznym, jest przedewszystkiem tym razem pozbawione specjalnego charakteru etnicznego. Zato czystość stylu religijnego i siłę nastroju osiągnięto w takim stopniu, że widz i słuchacz po pewnym czasie czuje się zmęczony, że przedstawienie t. j. jego część pierwsza wydaje mu się nieco za długa. W części drugiej zespół „Reduty“ wykonywał oratorium Pergolesiego „Stabat Mater“, z towarzyszeniem skromnej orkiestry smyczkowej. W przygotowanie widać, że włożono wiele sumiennej pracy. Chór brzmi bardzo dobrze, z pośród głosów solowych szczególnie piękne, zupeł-

nie operowe — dwa sopran. Orkiestra nie może oczywiście, mimo najlepszych chęci, osiągnąć większych rezultatów.

W wielki czwartek odbyły się jednocześnie nie mniej jak cztery koncerty. W Filharmonii zasłużył na uwagę oratorium Haydna (cz. II) „Siedm słów Zbawiciela“, w którym oprócz orkiestry wziął udział chór „Lutni“ pod dyrykcją Piotra Maszyńskiego i czworo solistów (pp. Comte-Wilgocka, Skonieczna, Kowalski i Skoczylas).

W cyrku — zapalają się prawie cała opera warszawska: orkiestra, chóry, najpocześniejsi soliści, a dyrygował p. Młynarski. Wykonano „Stabat Mater“ Rossiniego, dzieło, któremu charakter tego nowego przybytku sztuki stosunkowo najmniej ubliżał. O tym koncercie wiem tylko z opowiadań; prasa nie była nań zaproszona.

Orkiestra reprezentacyjna pod dyrykcją p. Solskiego osiągnęła podobno tłumy publiczności do „Wodewiła“.

Wreszcie bardzo ładnym, zwłaszcza w części II był koncert na rzecz funduszu szopenowskiego, zorganizowany w sali „Vareavia“, z udziałem doskonałych sił śpiewaczych — przeważnie artystów opery poznańskiej, orkiestry symfonicznej i chóru, pod kierunkiem p. Dolżyckiego. W fragmencie „Parcivala“ (z aktu 2-go), który słyszałem, podziwiałem, że jak dobrym jednak efektem udało się p. Dolżyckiemu zapanować nad zespołem ogólnym, a przede wszystkim w znacznej części zorganizowanym dorywczo. Szczególnie chór brzmiał niezwykle pięknie, jego pianissimo były podziwiania godne, tak, że „Parcival“ wrażenia nie chybił.

Przy sposobności wspomnieć chciałbym o pominiętej w poprzednich sprawozdaniach poważnej audycji muzycznej pań: Marii Święcickiej i Haliny Komarowej w „Polonii“. P. Święcicka znamy już z lat poprzednich jako staranną, pełną smaku, pianistkę; z obszernego i różnorodnego programu, zwróciły na siebie uwagę „Warjacje“ Juliusza Wertheima, dzieło wielkiej erudycji, zbyt wielkiej długości i o niewyraźnej fizjonomii, o ile o indywidualność kompozytora chodzi; bądź co bądź było ono zadaniem wcale niełatwym do pokonania; p. Święcicka wywiązała się z niego dobrze.

P. Komarowa posiada głos wielki, ładnie brzmiący, ale bodaj czy nie — przeszkolony.

J. R.

**Sprawozdanie.** Do ostatniego sprawozdania „Z muzyki“ wkraśli się kilka pomyłek drukarskich. Podtytuł „symfoni“ Szymanowskiego op. 27 brzmi: „Z wtórego Dywanu Mewlana Dżelaled-din Rumi“. W szpalcie trzeciej, gdzie mowa o grze MaNeau (w 11 od góry) ma być: „pożoślał mu jeszcze klasyczny styl gry“. W w. 22 tej samej szpalty zbyt czysty wyraz „jeszcze“. W w. 16 szpalty ostatniej zamiast „i“ — ma być dwukropki.

**Teatr Wielki.** Dziś „Rigoletto“. Jutro o godz. 3 po poł. po cenach znizowanych „Pan Twardowski“.

**Teatr Rozmaitości.** Dziś „Żywy Buddha“. Jutro o godz. 3 po poł. po cenach znizowanych „Grube ryby“; wieczorem „Żywy Buddha“.

**Teatr Letni.** Codziennie „On, ona i mama“. Jutro o godz. 4 po poł. „Dzwonek alarmowy“.

**Teatr Reduta.** Dziś „Wielkanoc“. Jutro o g. 12 w poł. „Pochwała wesołości“, po południu „Wielkanoc“. Wieczorem „Dom otwarty“.

**Teatr Polski.** Dziś i jutro „Cyrano de Bergerac“.

Jutro o godz. 8 po poł. po cenach znizowanych „Żywy trup“.

**Teatr Mały.** Codziennie „Świerszcz za kominem“.

Dziś i jutro o godz. 4 po poł. po cenach znizowanych „Świt dzień i noc“.

**Teatr Komedja.** Codziennie „Tajemniczy Pan“. Jutro o godz. 4 po poł. po cenach znizowanych „Cudowne medium“.

**Teatr Wodewil.** Codziennie „Dolly“.

**Teatr Npwości.** Dziś i jutro „Medi“.

**Teatr im. Fredry.** Dziś „Falszywe dolary“ (Hanka z Sieradza), jutro o godz. 12 w poł. „Przygoda Kasi“. O godz. 4 po poł. „Syn szpiega“. Wieczorem „Falszywe dolary“.

**Teatr Praski.** Dziś „Królowa Powiśla“.

**Teatr Stańczyk.** Nowy program „P. P. P.“.

W programie arcyzabawny sketch p. t. „Uwiedziony“.

**Qui Pro Quo** występuje dziś w wielce urozmaconą premierą, na którą składają się: Sketch aktualny „Czerwone Tworiki“ oraz dramatyczny „Równa gra“. Atrakcją przedstawienia będzie występ oryginalnego kabaretu amerykańskiego „Humbug“.

## Z Filharmonij.

W niedzielę poranek poświęcony Karłowiczowi. W poranku wezmą udział uczennice śpiewu p. Zboisłowskiej — Ruszkowskiej, oraz artystka dramatyczna p. Leszczyńska.

W niedzielę po południu trzeci i ostatni koncert symfoniczny pod dyrykcją S. Kuszewickiego. Na czele programu „Ekstaza“ Skriabinina.

## Z TEATRÓW ŚWIETLYCH.

Petit Trianon. — „Zlamana lilja“.

Jeżeli kto nie miał okazji widzenia tego przepięknego obrazu, który już raz gościł w Warszawie, niechaj nie omieszka uczynić to obecnie.

Liljana Gish należy do tych ciekawych artystek, której wszystkie kreacje zasługują na uwagę, gdyż w każdej daje coś ze swej duszy.

„Zlamana lilja“ — Liljana — jest to smutny, beznadziejnie smutny obrazek z życia szumowit społecznych, jedna z tragedii prawdziwych, a bolelem przejmujących. Niema w tym filmie bogatych pałaków, niema przepysznych dekoracji, wykwiłta „wnętrz“ — jest naga prawda, nędza i wielki prawdziwy ból duszy ludzkiej.

Jeżeli kto szuka sensacyjnych momentów wstrząsających wrażeń lub pięknych dekoracji — to niech nie idzie do Petit Trianon, lecz kto lubi popatrzyć czasem na prawdziwy żywy dramat, to niech zobaczy biedną zmaltretowaną przez ojcapijką dziewczynkę, która konając, uśmiech ostatni przesyła jedynej zabawce — ukochanej lalce.

Ika.

**Drennabor**  
najlepsze rowery

NA RATY

Ceny tanie jak — za gotówkę

Ubiory męskie, okrycia damskie

w wielkim wyborze oraz towary lokciowe na warunkach dogodnych poleca firma egzyst. od 1888 roku

CH. TRAN 5-to Jerska 42 w bramie 2-ie piętro

Uwaga! Pracownia na miejscu. Zamówienia wykonywa się w przeciągu 24 godzin.

NA RATY Wykwintne okrycia i kostjumy damskie, ubiory i jesionki męskie najtaniej w pracowni ZŁOTA 16 m. 29.

**Kakao Owsiane Wedla**  
najzdrowsze dla dzieci.

Laboratorium Chemiczne

„Janis“

Al. Jerozolimska 29, tel. 266-12 (sklep w podwórzu)

poleca doskonałą wodę kolońską znaną ze swej dobroci dla P. P. Fryzjerów.

Okaziecielowi niniejszego ogłoszenia udzielam 10-15% rabatu.

Na Raty i za gotówkę

na długoterminowe

4-ta część przy kupnie.

Ubiory męskie i okrycia damskie tylko u

L. Pinkusewicz

ul. Szwajcarska 20.

ANALIZY krwi (syfilis), moczu (gonokokki) i in. Rymska 14. Chem. bakterjolog Dr. Ch. E. PROS b. asyst. przy szpitalu Virchowa, Laboratorium przyjmuje od 9-7, kraw od 11-2 i 4-7.

Dr. med. REGELMAN choroby weneryczne, skórne i plicowe (niemiec) ul. Szwajcarska 11, tel. 244-59. Godz. 1/2 5-8 w. Panie i dzieci 2/3 pp.

NA RATY

na dogodn. warunkach

Ubiory męskie, okrycia damskie oraz towary lokciowe i bielizniane

H. Szczypior

sklep, 5-to Krzysta 35.

vis a-vis ul. Szkolnej.

ANALIZY na syfilis tryper lin.

Chmielna 54 D-rzy med. LIPSCY

wprost Dworca

Dr. med. Zofja Rostkowska

skór., wener., analizy krwi na syfilis. Chłodna 29, tel. 99-29, 3-5.

DŁUGOSZE IŁA UKOBN.

A) Choroby weneryczne, skórne, rzeżączkę, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezależnym ustępstwem. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. 10-12 4-8.

A) Obrączki ślubne złote, zębory ścienne dają na raty. Przyjmują reperacje tanio i dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21 mieszkania 23.

Doktor Brams z Petersburga. Choroby weneryczne, skórne, plicowe. 9-31 5-8. Nowy-Swiat 46 m. 18. Niezależnym ustępstwem.

Gramofony Instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Frigenbaum, Bielańska 1.

Krawcowym wyda się robotę za dom. Ceny bardzo opłacalne. „Szyk Paryski“, Elektoralna 15.

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Maszyny do szycia „Kasprzyczkiego“, Hurtowo — Detalicznie — Raly. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Płyty zgrane poliamane kupują lub zamieniam na nowe. Placę najwyższą cenę. Przyjmują się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Felgenbaum, Bielańska 1.

500 garniturów marynarkowych, 200 palt letnich wyprzedamy, garnitury od 80 milionów. Skład ubrań Sipiowski, Chmielna 49, II p. m. 5.